Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 37. **Bochum, dnia 12 września 1895.** **Rok 4.**

Na Niedzielę 15 po Świątkach.

LEKCYA. Galat V. 25, 26 i VI 1—10.

Bracia! jeżeli żyjemy duchem, duchem i postępujemy. Nie stawajmy się chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zajrząc. — Bracia! jeżliby też człowiek ubieżony był w jakim upadku, wy którzy duchowni jesteście, nauczajcie takiego w duchu cichości, patrząc samego siebie, abyś i ty nie był kuszon. Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusów. Albowiem jeźli kto mniema, żeby czem był gdyż niczem nie jest, sam siebie oszukiwa. A każdy niech sprawy swojej doświadcza, a tak w samym sobie tylko przechwalanie mieć będzie, a nie w drugim, bo każdy własne brzemię poniesie. A niech użycza wszystkich dóbr ten, który bywa nauczan w słowie, temu, który go naucza. Nie błądźcie, nie da się Bóg z siebie naśmiewać: albowiem co będzie siał człowiek, to też będzie żął. Bo kto sieje na swem ciele, z ciała też żąć będzie skażenie; a kto sieje na duchu, z ducha żyć będzie żywot wieczny. A dobrze czyniąc, nie ustawajmy, albowiem czasu swego żąć będziemy, nie ustawając. A przeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.

EWANGIELIA. Łuk. VII. 11—17.

W on czas szedł Jezus do miasta, które zowią Naim, a za nim szli uczniowie jego, i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego, a tą była wdowa; a rzesza miejska wielka z nią. Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią, i rzekł jej: Nie płacz. I przystąpił i dotknął się mar, (a ci co nieśli stanęli) i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań! I usiadł on, który był umarły, i począł mówić i dał go matce. I zdjął wszystkich strach, i wielbili Boga, mówiąc: Że Prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud swój.

O wszechmocności Boskiej.

I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań. I usiadł ów, który był umarły i począł mówić. (Łuk. 7. 14. 15.)

Zbawiciel Jezus, gdzie tylko przechodził, wszędzie czynił dobrze. Znali Go z tego mieszkańcy Judei, Samaryi Galilei, bo jakich tylko mieli chorych, wszystkich wynosili do Niego, a On ich uzdrawiał mocą wszechmocności Swojej. Nawet ci,

którym prawa Mojżesza zabraniały zbliżyć się do ludzi, gdy z ufnością wołali do Jezusa: „Jezusie! Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami“, byli uzdrowieni. Niewiasta, dwanaście lat krwawą niemoc cierpiąca, co się tylko dotknęła z żywą wiarą kraju szaty jego, była natychmiast uzdrowioną. Tak i dzisiaj słyszymy w Ewangielii św., iż wynoszą w miasteczku Naim umarłego jedynego syna owdowiałej matki, która płacząc i bolejąc, odprowadza ciało zmarłego do grobu, aż oto cudowny i wszechmocny lekarz, Jezus Chrystus, ulitował się nad nią i po bożemu ją pocieszył, mówiąc: „Nie płacz!“ a przystąpiwszy do młodzieńca, wyrzekł wszechmocne słowo Swoje: „Młodzieńcze, tobie mówię, wstań.“ A młodzieniec powstał natychmiast, usiadł i począł mówić i Jezus oddał go matce jego. Pomijam radość ucieszonej matki, której oddał Jezus wskrzeszonego syna, bo takiej radości nie doznają matki, chyba na sądzie ostatecznym, gdzie Bóg wskrzesiwszy ich dzieci, odda je im, pokaże je im, i jeżeli sobie życiem pobożnem na to zasłużą, wiecznie ich połączy z niemi; ale zwracam uwagę waszą na wszechmocność Boga, którą Jezus czynił cuda i wskrzeszał umarłych, a to w następujący sposób:

Zkąd poznajemy, że Bóg jest wszechmocny?

Chcecie poznać wszechmocność Boga, patrzcie na wszystkie stworzenia i utwory, a poznacie ją. Któż to stworzył niebo, ziemię i miliony ptaków, zwierząt, ryb, płazów i robaczków, jeżeli nie wszechmocność Boża! Jeżeli nie wierzycie temu, popatrzcie się tylko dobrze: na co tylko spojrzycie, a na każdej rzeczy jasno obaczycie: Bóg to wszechmocny stworzył. Patrzcie na ziemię, patrzcie na niebo, a nie znajdziecie innego, tylko jednego wszechmocnego Boga, który to wszystko stworzył. Dla tego też i pismo św. od tych słów zaczyna: Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię (Gen. 1, 1), ażeby najprzód wszystkim stworzeniom ogłosilo wszechmocność Bożą, O, ileżbym wam tu mógł przytoczyć przykładów i dowodów z Pisma św., wystawiających wszechmocność Boga, bo to głosi, że „Bóg wszechmogący (Gen. 17, 1) i wszystko, co jeno chciał, uczynił na niebie, na ziemi, na morzu, i we wszystkich przepaściach, który wywodzi obłoki z kończyn ziemi, a wiatry ze skarbów swoich.“ (Ps. 134, 6, 7). Ale na cóż tego, kiedy tu każda trawka, każdy kamień dowodzi wszechmocność Boga i okazuje wszystkim, że wszystko od Boga pochodzi, i jest dziełem wszechmocności Jego.

I któż to wszystko mógł stworzyć, jeżeli nie Bóg? Może człowiek? Ale i ten stworzony, i to z gliny stworzony, żeby się nie pysznił i nigdy sobie wszechmocności Bożej nie przywłaszczał. Wprawdzie może on tem, co z łaski Boga odebrał, wiele zrobić, jak to sztuki, rzemiosła, nauki, wynalazki różnych wieków i czasów okazują, ale nigdy nic z niczego nie utworzył i nie utworzy, bo mu Bóg wszechmocności Swojej nie ustąpił. Ktoby nas chciał o przeciwnej stronie przekonać, niech nam pokaże takie dzieła, a uwierzymy mu. Ja zaś przekonany o wszechmocności Boga, was zapewniam, iż chociażbyście tu nietylko lud prosty z całego świata, ale i wszystkich mędrców i panujących zebrali, nie mówię jednej gwiazdy, ale i jednego proszka i piasku, i najmniejszej trawki z niczego nie utworzą.

Będą tylko przerabiać i przeistaczać to, co Bóg utworzył, jak to czynią rzemieślnicy i rękodzielnicy, ale sami nic nie stworzą, bo to jedynie Ten może, któremu imię Wszechmocny, który gdy rozkazał: „stań się“, i stało się; ale nie człowiek słaby, nieudolny, ograniczony, jednem słowem powiedziawszy — stworzony.

Nie tylko utworzenie świata okazuje, że Bóg jest wszechmogący, ale i to, że Bóg go utrzymuje i nim zarządza. Nic tu na to nikt nie odpowie, mówcie wy same za się ciała niebieskie i ziemskie, mówcie gwiazdy, księżycu i słońce; mówcie góry, rzeki i lasy, mów nareszcie cała ziemio i wszystkie morza: gdziebyście się podziały i coby się

z wami stało, gdyby was, choć na moment, wszechmocność Boga opuściła? Bądźcie pewni, żeby słońce nie wydało światła i ciepła, i nie obdzielało niem tak dobroczynnie wszystkich mieszkańców ziemi, gdyby tego codziennie od wszechmocnej nie odbierało ręki. Bądźcie pewni, żeby ziemia nie wydawała roślin, zboża, jarzyn i żadnej trawki i korzonka, gdyby jej wszechmocność Boża tego nie udzieliła. Bądźcie pewni, żeby rzeki i morza ani jednej ryby nie wyżywiły, gdyby wszechmocność Boska w nie nie była żywności nasypała, aniby się noga nasza z miejsca nie ruszyła, ani ręka szpilki nie podniosła, gdyby wszechmocność Boża nie była w nie siły zaszczepiła. Boską to wszechmocnością powiedzmy sobie wszyscy, oddychamy, żyjemy i ruszamy się. To, co mówię, jest tak zrozumiałe, iż nie potrzebuje żadnych dowodów. Bo gdyby Bóg, choćby tylko na godzinę, powietrze od nas odciągnął, a jutro już ani jednego żywego nie będzie, bo gdyby zakazał ziemi rodzić, bo gdyby wysuszył studnie, rzeki, morza, żadnego żyjącego stworzenia na ziemi nie ujrzycie, a gdy przecież tak się nie dzieje, lecz owszem wszystko w najlepszym porządku widzimy, czyż przez to i w tem wszechwładnej prawicy Boga nie poznajecie?

Dla tego Jezus Chrystus nie przekonywał ludzi o wszechmocności Bożej słowami, bo ta im już znana była, ale mówił: „U ludzi to niepodobno jest, ale u Boga wszystko jest podobno“. (Mat. 19, 26.) Sam zaś, jako Bóg, wszechmocność Swoją cudami objawił. Apostołowie też o tej prawdzie głęboko przekonani, całemu światu wszechmocność Bożą głosili, wołając: „Albowiem z niego i przezeń, i w Nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki“. (Rzym. 11, 36).

Nawet bałwochwalcze narody, lubo prawdziwego Boga nie znały, jednak w nieszczęściu, w bojach, w chorobach do wyższej istoty się uciekały, bo czuły, iż ktoś wyższy światem kieruje, który ich doli i nieszczęściu zaradzić może.

I teraz, choćby najgorszy człowiek ,chyba że mu Bóg Swą łaskę odbierze, gdy go zacznie chorobami, utrapieniami, wyzuciem majątku, godności, urzędu trapić i nękać za przewinienia jego, upamięta się i uzna działającą wszechmocność Bożą na sobie, i chcąc nie chcąc zawoła sławiąc wszechmocność Bożą: ręka Boża dotknęła mię. Amen.

Opieka Boska nad pobożnym młodzieńcem.

Nie napróżno mówi Prorok: „Nieprawość grzesznika spadnie na głowę jego.“ Widzimy w Piśmie św. że Aman powieszonym został na szubienicy, którą dla Mardocheusza przygotował; a to nie jedyny przykład karzącej sprawiedliwości Boskiej; moglibyśmy ich wiele przytoczyć. Podajemy tu jeden, w którym widzimy, że pobożnie słuchając Mszy św., zasługujemy na łaskę Bożą i obronę w nieszczęśliwych przypadkach.

Swięta Elżbieta, królowa portugalska, miała bardzo popędliwego małżonka i wiele od niego cierpiała; ale w ćwiczeniach pobożności i w miłosiernych uczynkach, których jej nie wzbraniał, znajdowała źródło niewymownej pociechy.

Pomiędzy paziami przeznaczonymi do jej usługi, jeden szczególnie odznaczał się wielką skromnością i pobożnością, co mu zjednało zaufanie królowej, że go używała do rozdawania jałmużny, odwiedzania ubogich i chorych, którymi się opiekowała. Młodzieniec spełniał wszystko z dziwną roztropnością, a pilny w modlitwie nigdy nie mijał kościoła, żeby Mszy św. nie wysłuchał. W tej gorącej pobożności czerpał on siłę i łaskę do znoszenia wielu utrapień, jakich codziennie doświadczał, gdyż towarzysze jego dla różności obyczajów, nie cierpieli go, i wiele mu krzywd wyrządzali: a jeden złośliwy i zuchwały, zazdroszcząc mu łaski królowej, ośmielił się oczernić ich oboje przed królem. Książe ten z natury podejrzliwy i łatwowierny, w szalonym gniewie postanowił zgubić niewinnego młodzieńca. Rozkazał zatem wapiennikowi, który wapno wypalał, wrzucić w piec ogni-

sty młodego pazia, którego nazajutrz przyszle do niego.

Niewinna ofiara skazana na śmierć, nie domyślając się zdradliwej zasadzki, idzie spełnić rozkaz królewski; ale przechodząc około kościoła, słyszy głos dzwonka... wchodzi do świątyni, — słucha jednej, drugiej, trzeciej Mszy św., w słodkim zachwycie pociech niebiańskich czas mu szybko upływa...

Tymczasem król dręczony niepokojem, pragnąc się dowiedzieć o spełnionym wyroku, posyła do wapiennika pazia oszczercę, który zaledwo się ukazał, wnetże w ogień wrzucony, poniósł śmierć, jaką niewinnemu przeznaczył. Tak się sprawdziło przysłowie: Kto drugiemu dół wykopie, sam weń wpadnie.

Nareszcie pobożny paż wyszedłszy z kościoła spełnia dane mu polecenie i przynosi odpowiedź królowi... Któż zdoła wyrazić zdumienie i przerażenie monarchy widząc przed sobą żywego młodzieńca, którego na śmierć skazał!... Sprawiedliwość Boska zbyt wyraźnie się okazała w ukaraniu oszczercy. Królowi otworzyły się oczy... poznał niewinność i święte życie swej małżonki, a odtąd wielce ją sobie poważał.

Cnotliwy zaś młodzieniec mocą Najśw. Ofiary wybawiony od śmierci, serdecznie dziękował Bogu za tak cudowną łaskę, stanowiąc codzień słuchać Mszy św. dla zjednania sobie błogosławieństwa nieba.

Uwagi chrześciańskie.

Pobudki do nadziei.

1. Wielkie są grzechy moje, przecież nie większe, niźli miłosierdzie Boskie. Nigdy człowiek nie może się stać tak złym, jak Bóg jest dobry. Choć jest wszystek święty i nieskończenie nienawidzi grzechu, który jest nieskończoną obelgą majestatu Jego, przecież kocha grzeszników, szuka ich, wzywa ich, ośmiela, upewniając i poprzysięgając, że „nie chce ich śmierci, ale zbawienia i nawrócenia“ (Ezech. XXXIII. 11). Po takiem upewnieniu Boskiem mogęli rozpaczać bez oczywistego niedowierzania albo słowu Jego, albo mocy Jego?

2. Jezus Chrystus przyszedł na świat zbawiać grzesznych. Sam ich do siebie garnął z nimi obcował, z nimi jadł, za nich przymówki cierpiał, które mu o to nienawiść ludzka dawała, a miłość jego chętnie przyjmowała. Umarł za nich na krzyżu, i umierając za nich się modlił. Jedna kropla krwi dostateczna była do zgładzenia wszystkich grzechów całego świata, a On ją za nich przelał do ostatniej kropli. A mogęż ja to dwoje pogodzić: wierzyć, że Chrystus dla grzesznych tyle czynił i cierpiał, a razem być przeświadczonym, że mi chce odpuścić grzechy?

3. Dał moc namiestnikom swoim odpuszczać wszystkie grzechy, a wszystkim grzesznym dał zakaz pod utratą zbawienia powątpiewać o miłosierdziu Jego. Niczego bardziej nie pragnie, jak nawrócenia mego, i daje mi do tego łaskę. A czego tu czekać, jedno się rzucić na łono otwarte Ojca miłosierdzia i rzec: „Ojcze zgrzeszyłem!“ (Łuk. XV. 18). Odpuść, już więcej tego nie popełnię.

Ku hojnemu Bogu w odpłacie, hojnym być potrzeba w zasługach.

1. Rzucamy ziarno w ziemię na niepewno, jeźli wznijdzie i owoc przyniesie, w nadziei jednak jakiejkolwiek. Uczynki nasze dla Boga mają grunt pewny i niezawodny, że nietylko stokrotny, ale tysiączny zawsze owoc nam przyniosą. Czemu skąpo siejemy? „Kto skąpo sieje“, mówi Apostoł, „skąpo też żąć będzie; a kto sieje w błogosławieństwach, z błogosławieństw też żąć będzie“ (II. do Kor. IX. 6). Za obfitość i pewność żniwa tego sam Bóg ręczy możeszże Bogu nie wierzyć, albo nie dbać o tak wielki pożytek?

2. Bóg chce, abyśmy jak najwięcej dla Niego dobrego czynili, iżby nam dobrze było. Nie ma On w tem interesu swego, ale nasz własny. Dobroć Jego chce mieć jak najwięcej okazyi nam dobrze czynienia

Nie gardzi nawet i małemi rzeczami; owszem za małe oddaje wielkie, za krótkie wieczne, za upłynne nigdy nie odmienne; słowem, za ciebie oddaje siebie. Nie możesz być hojniejszym dla siebie, jak gdy hojnym jesteś dla Boga.

3. Chociaż Bóg najmniejsze uczynki sowicie nagradza, chociaż chęć szczera stoi u niego za uczynek, i nie odchodzi bez opłaty; jednakże częścią albo połowicą nie kontentuje się. Wszystkiego, co masz, owszem, czem jesteś, domaga się. Nic światu, nic ciału i czartu nie zostawiaj. Daj Mu pamięć, rozum i wolę, chcąc zawsze i czyniąc to, co Bóg chce. Słowem, daj temu wszystko, od którego masz wszystko, swego domaga się Bóg. Nie zechceszże dla tak dobrego Pana z Jegoż darów być hojnym?

Wszystko przeminie!

Gdyś ludzi kochał miłością tak czystą
A żadnej zdrady twe serce nie znało,
Swiat serce złamał, myśl zmroził ognistą.
Cóż ci z tych błogich dziś marzeń zostało?
Gorzkie wspomnienie! — Na tej łez dolinie
I to przeminie.

Gdy taką walką dusza zakrwawiona
Jak ptak spłoszony przed światem się kryła,
A ostrym smutku wieńcem ocierniona
Z kielicha życia samę gorycz piła:
Łzy twe spłynęły! — Na tej łez dolinie
I to przeminie.

Gdy twym zamysłom wszystko idzie sprzecznie,
Z sobą, ze światem, wciąż żyjesz w rozdwoju,
I walcząc mężnie, walczysz bezskutecznie,
Nie mogąc duszy wywalczyć pokoju:
Nie trać ufności! — Na tej łez dolinie
I to przeminie.

Patrząc w to niebo, ale patrząc duszą,
Tęsknoty, bóle, kiedy cię owładną,
Smutny zawołasz: Ach, kiedyż się skruszą,
Kiedyż niewoli kajdany opadną?
O bądź cierpliwy! — Na tej łez dolinie
I to przeminie.

Spojrzyj w czas zbiegły, a wnet się rozbudzi
W marzącej duszy młodych lat wspomnienie;
Wieleś wycierpiał dla ludzi, od ludzi;
Zycie twe było jak jedno bolenie:
Przeszłość i przyszłość! — Na tej łez dolinie,
Wszystko przeminie.

Pracuj i kochaj! Módl się bez ustanku,
Modlitwa z Bogiem duszę twoję złączy,
I łzy, coś przelał już w życia poranku,
I te, co jeszcze twe oko wysączy:
Uschną w mogile. — Na tej łez dolinie
Wszystko przeminie.

Bo każda życia chwilka, to ogniwo;
Jedno po drugiem w tym łańcuchu pęka.
Coś w smutku zasiał, piękne wyda żniwo,
Nad grobem życia zaświeci jutrzenka.
Nie trać odwagi! — Na tej łez dolinie
Wszystko przeminie.

Mężnie więc naprzód, jeszcze kroków kilka,
Kilka łez jeszcze przepłaczesz, pielgrzymie;
Wieczność się zbliża, życie jedna chwilka;
Z tobą i ból twój w mogile zadrzymie.
Wiara, nadzieja, miłość nie przeminie,
Choć świat zaginie.

Rady i wskazówki dla różnych stanów.

2. Jesteś gospodynią?

1. Pamiętaj, że najlepszy gospodarz naprożno pracuje, jeżeli gospodyni pracy jego dojrzeć i szanować nie umie.

2. Wstawaj rano i nie zaczynaj dnia twego od zrzędzenia, złorzeczenia i przekleństwa, ale od modlitwy! Sama to czyń i dopilnuj, aby wszyscy w domu toż samo czynili!

3. Nie trać drogiego czasu na próżnych gawędach i plotkach, ale ochoczo i żwawo zabierz się do pracy, czy to w domu, czy za domem. Kto chce, znajdzie zamu, czy za domem. Kto chce, znajdzie zawsze coś do roboty. I sama pracuj i dozoruj, aby drudzy nie próżnowali. — Wszędzie przyświecaj dobrym przykładem.

„Niewiasty mężnej wysoka cena“ — świadczy pismo Boże, i dodaje: „Ufa w niej serce męża jej, bo mu odda dobrem a nie złem przez wszystkie dni żywota swojego... W nocy wstawała i dała korzyść domownikom swoim i pokarmy służebnicom swoim. Rękę ściągnęła do mocnych rzeczy, a palce jej ujęły wrzeciono. Rękę swą otworzyła ubogiemu, a dłonie swe ściągnęła ku niedostacznemu. — Upatrowała ścieżki domu swego, a chleba próżnując nie jadła.“ (Księga przypowieści rozdz. 31.)

4. Dbaj o czeladź, aby miała wczas i porządnie przysposobione śniadanie, obiad i wieczerzę. Nie skąp grosza z krzywdą ich, bo przez to, że oszczędzisz trochę soli i omasty, ty się nie zbogacisz, a dasz powód do szemrania, narzekania i obrazy Boskiej. Niechaj każdy to ma, co mu się słusznie przynależy.

5. Staraj się o wielkie ochędóstwo około siebie i w gospodarstwie: niechaj izba i podwórze będzie czysto wymiecione, sprzęty domowe, ławy, stoły, naczynia pomyte, grządki w ogrodzie pod sznur wybruździone, drzewka oczyszczone, a w stajence nie tak, jak to zwykle bywa, że trzeba brnąć przez błoto, nim się tam dostanie! Marnujesz w jesieni słomę i siano, a wpół zimy z niedostatku, bydełko od głodu i nędzy ginąć musi! Chcesz mieć pożytek z twoich krówek, daj im też i potrzebną wygodę!

6. Nie spuszczaj się na sługi, ale sama wszystkiego dojrzej. Bo jak to mówi przysłowie: Pańskie oko, konia tuczy! Ale oko, nie język! Bo porządku w twojem gospodarstwie nie będzie, chociażbyś od rana do nocy klęła, jeźli się polenisz zajrzeć w każdy kącik.

7. Miej baczność na sługi. Uważaj, je niejako jakby za własne dzieci twoje, aby, utraciwszy w domu twoim zbawienie swoje, na wieki w piekle cię nie przeklinały. Przestrzegaj, aby schadzek podejrzanych nie bywało, nie dozwalaj, aby same wieczorami z domu wychodziły bez opowiedzenia się tobie, gdzie i po co idą, a przekonaj się, czy ciebie nie zwodzą. Nie puszczaj do karczmy na tańce i muzyki!

8. Dopilnuj, aby modlitwy wieczorne i porannie odmawiały, do kościoła na nauki chodziły, aby żartów i pustych śmiechów w domu twoim nie było. Niechaj cię nikt po jarmarkach i targach nie widuje, a jeźli musisz tam być, wracaj trzeźwa przed nocą do domu, dając dobry sąsiadkom przykład.

9. Poczciwej gospodyni, bez koniecznej potrzeby, noga w karczmie postać nie powinna. Domu i karczmy pilnować, Bogu i szatanowi razem służyć, to niepodobna! Wiesz, co Pan Jezus powiedział: „Żaden sługa dwom panom służyć nie może: bo albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego miłować będzie: albo do jednego przystanie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu i mamonie służyć“ (Łuk. 16, 13).

Obraz nad łożem boleści.

Józefina, jedyna córka zamożnych i cnotliwych ludzi, a przeto jedyna ich pociecha, w kwiecie wieku ciężko zachorowała. Lekarz zapisał jej tak gorzkie lekarstwo, że chora skosztowawszy, żadną miarą zażyć go nie chciała. Przemyślna miłość matki, która pełna trwogi stała przy łożu chorej, umiała sobie wkrótce poradzić. Przyniosła jej w jednej ręce lekarstwo, a w drugiej przecudny obraz, przedstawiający P. Jezusa w Ogrójcu, jako z rąk Anioła przyjmuje kielich męki. Przystąpiła do chorej i rzekła:

— Kochana córko! spojrzyj na ten śliczny obraz; patrz jak ochotnie twój drogi Jezus bierze gorzki kielich z rąk Ojca niebieskiego i wychyla go aż do dna! Gdyby Jezus był nie wypił tego kielicha — dusza nasza nieśmiertelna nie byłaby uleczona. A ty, nie chcesz wypić tego lekarstwa, które tylko twe zdrowie ma na celu? Czy się nie wstydzisz? Twój Zbawiciel wypił wszystkie gorycze aż do dna a tybyś nie chciała choć jednej łyżki z niej zażyć? Józiu, dobre dziecko! Czybyś ty to potrafiła uczynić?

Chora dziwnie spojrzała na matkę, a po chwili namysłu wzięła gorzkie lekarstwo i rzekła:

— Daj, matko! Niech się dzieje wola Boża! Z miłości ku Bogu mojemu, chętnie odtąd pić będę to gorzkie lekarstwo!

To rzekłszy, wzięła łyżkę pełną tej goryczy, spojrzała na ów piękny obraz i spokojnie wypiła wszystko, ani się nie skrzywiwszy. Uradowana matka powiesiła obraz przy łożu córki; a ile razy jej podawała gorzkie ono lekarstwo, wskazała tylko na obraz, a Józefina brała wesoło i spokojnie

z rąk matki ową gorycz, która jej i na zdrowie ciała i duszy wyszła.

Ile razy wam, najmilsi, Ojciec niebieski, ów Boski lekarz, gorzkie lekarstwo cierpień i smutków przepisze, nie wahajcie się go wychylić; spojrzyjcie na Syna Bożego w Ogrójcu, a nie będzie wam trudno uczynić tak, jak On uczynił.

Zawstydzony niedowiarek.

Sławny astronom Atanazy Kircher T. J., chcąc jednego ze swych znajomych, który wątpił o istnieniu Boga, przekonać o tem, użył następującego środka:

Wiedząc, o którym czasie ów znajomy go odwiedzi, postawił w kącie swego pokoju prześliczny globus, to jest podobiznę kuli ziemskiej, a sam pracował. Wtem wchodzi jego znajomy i spostrzegłszy ów globus, pyta zdziwiony:

— A to co? czyje to? kto to zrobił?

Kircher mu na to spokojnie:

— Nikt — samo się zrobiło i przypadkiem tam się dostało.

— Wolne żarty, kochany Ojcze — odrzekł znajomy.

— Ależ wcale nie żarty — rzeczywiście ten globus przypadkiem się zrobił i do kąta mego pokoju się dostał.

Tego było już za wiele owemu panu i począł się niecierpliwić, a nawet czuł się obrażonym, że Kircher z niego żartuje. Tej sposobności użył astronom i rzekł:

— Pan nie chcesz wierzyć, i uważasz to za rzecz niedorzeczną, przypuścić, że ten mały globus sam przez się powstał i przypadkiem do owego kąta się dostał; a jak pan możesz rozumnie przypuścić, że ta prawdziwa kula ziemska i całe niebo wraz z planetami i gwiazdami same przez się i prostym tylko przypadkiem powstały?

Znajomy umilkł i zawstydzony odszedł.

Kalendarz tygodniowy.

Wrzesień.

15. Niedziela. Nikodema.
16. Poniedziałek. Eufemii.
17. Wtorek. 5 ran św. Franciszka.
18. Sroda. Tomasza z Wil. S. d.
19. Czwartek. Januarego M.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów św. teologii.

W kasie (zob nr. 36) . . . . 93,03 m.

Na zebraniu Tow. św. Jana w Hüllen (nadesłał p. Jan Wysocki — porto 5 fen.) . 5,45 m.

Na chrzcinach w Dortmund, przy ulicy „Münsterstr.“ złożyli na ręce skarbnika Kuśnierza: J. Prais 1 mr., Fr. Wukacka 1 mr., Fr. Dwornik 2 mr., Jan Bolaszak 1 mr.. Adam Gitner 1 mr., Piotr Kuśnierz 50 fen., Franciszek Szefer 50 fen., Łukasz Przybyła 50 fen., Walenty Grześkowiak 50 fen., Paweł Wach 25 fen., (nadesłał p. Jan Jaensch z Ewing) razem 8 mr. 25 f., odchodzi porto 25 fen. . . . . 8,00 „

Antoni Antoniewicz, Gehrte . . . . 3.00 „

Członkowie Koła śpiewaków „Harfa“ w Bickern złożyli: Ign. Jaszkiewicz 25 f., Józef Goździak 30 f., Ign. Jankowski 25 f., Ign. Kokot 25 fen., Andrzej Kokot 25 fen., Jakób Kluczka 15 fen., Franciszek Musielak 20 f., Stanisław Michalak 50 fen., Julian Draspa 25 fen., Antoni Kowalski 50 fen., Augustyn Fister 20 fen., Antoni Urbaniak 20 fen., Stanisław Gęstwa 5 f., Józef Józefoski 10 f.. Wojciech Masztalerz 20 fen., Jakub Grześkowiak 10 fen., Franciszek Antoszak 20 fen., Franciszek Roszak 20 fen., Fr. Mańkowski 50 fen. Od każdej nowej czapki towarzyskiej będzie oddawane 10 fen. Dotąd sprzedano 7 czapek, co uczyni 70 fen., — (nadesłał pan Ignacy Jankowiak — porto 5 fen.) razem . . . . 5,30 „

Razem 114,78 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!
10. IX. 95.
pro: Ks. Liss.

Uwaga: Wszelkie składki na Świętojózafacie proszę przesyłać pod adresem: Pan **Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.** Ks. Liss.

Żywoty Świętych.

	fen		fen
Żywot pierwszych rodziców naszych Adam i Ewy	10	Żywot św. Leona papież.	5
Żywot św. Agaty	5	„ św. Ludwika . . .	5
„ św. Agnieszki . .	5	„ św. Łucyi	5
„ św. Aleksandra .	5	„ św. Macieja Ap. .	3
„ św. Aleksego . .	5	„ św. Małgorzatyk.	5
„ św. Aloizego G. .	40	„ św. Małgorzatym.	3
„ św. Aloizego G. .	60	„ św. Marcina b. .	10
„ św. Anny	5	„ św. Marty	5
„ św. Andrzeja Ap.	5	„ Najśw. Maryi P.	10
„ św. Anastazego p.	5	„ św. Maryi Magd.	10
„ św. Anastazyi Rz.	3	„ św. Melanii Rz. .	5
„ św. Antoniego z P.	10	O św. Michale Arch.	5
„ św. Antoniny . . .	3	„ św. Mikołaja b. .	10
„ św. Apolonii . . .	3	„ św. Onufrego . .	10
„ św. Augustyna . .	10	„ św. Patrycyusza .	20
„ św. Barbary . . .	10	„ św. Pawła Apos.	10
„ św. Bernarda . .	10	„ św. Pelagii	5
„ św. Błażeja	3	„ św. Piotra Apost.	10
„ św. Cecylii	10	„ św. Rozalii	5
„ św. Doroty	5	„ św. Stanisława b.	10
„ św. Edwarda . . .	5	„ św. Stanisława K.	10
„ św. Elżbiety . . .	10	„ św. Stanisława K.	25
„ św. Eustachiusza	10	„ św. Szczepana . .	5
„ św. Feliksa . . .	5	„ św. Tekli	3
„ św. Filipa i Jakob.	10	„ św. Teodora . . .	5
„ św. Franciszka X.	25	„ św. Teodory . . .	3
„ św. Franciszka z P	5	„ św. Tomasza z Ak.	5
„ św. Jadwigi kr. p.	10	„ św. Walentego .	3
„ św. Jakóba Apos.	5	„ św. Wawrzyńca .	5
„ św. Jana Chrzc. .	5	„ św. Wiktoryi . .	3
„ św. Jana Ewang.	5	„ św. Wincentego .	5
„ św. Ignacego . . .	5	„ św. Wita	50
„ św. Józefa	10	„ św. Wojciecha . .	10
„ św. Juliana m. .	5	„ św. Zofii	5
„ św. Juliany . . .	5	„ św. Zuzanny . . .	5
„ św. Katarzyna z S.	10	Żywoty św. chłopców	50
„ św. Kazimierza .	5	„ św. dziewcząt	50
		„ św. młodzieńców	50
		„ niektórych Sw.	30

Na porto dołącza się do żywotów, które mniej niż 30 fen. kosztują po 3 fen., do tych co więcej kosztują po 5 f. Należytość najlepiej przysłać razem z zamówieniem pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Książki historyczne.

Królowie Polscy w obrazach i pieśniach. Dzieło to zawiera 50 pięknych rycin, wykonanych podług rysunków Walerego Eliasza przedstawiających królów polskich. Nadto jest przy każdej rycinie piękny wiersz Seweryny Duchińskiej, opisujący czyny każdego króla. Cena za ozdobnie oprawny egz. 15 marek, z przesyłką 15,25 m. odnośnie 15,50 m.

Wojsko polskie z 1831 r., wydanie drugie. Cena 2 m. z przes. 2,10 m. Książka ta zawiera 8 dużych drzeworytów, które przedstawiają kilkadziesiąt postac. wojskowych różnej broni, prócz tego jest opis działań wojennych i krótka historya wojska polskiego.

Historya Polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Cena z opr. 1,10 m. z przes. 1,20 m. Książka ta czyta się jak najpiękniejsza powieść a przytem podaje wiele nauki. Ułożył J. Chociszewski.

Podręcznik Geografii Ojczystej zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszej ychstosunków. Cena za egz. opr. 1,50 m. z przes 1,70 m. Jest to książka dla każdego Polaka bardzo pożyteczna a przytem tania, zawiera 283 str., 50 obrazków i 8 mapek.

Pamiętniki Aleksandra Guttrego, z lat 1845, 46 i 47, w dwóch tomach. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

Mała historya Polska z obrazkami. Cena 30 z przes. 35 fen.

Dzieje Polski, w 24 obrazkach skreślił Wład. Lud. Anczyc z 24 ryc. Tadeusza Popiela, w pięknej oprawie płóciennej, 90 fen. z przes. 1 m.

Dzieje Polski, do najnowszych czasów treściwie opowiedziane z 80 obrazkami najważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów spolskich. Cena 1 mr. 60 fen. z przes. 1 mr. 80 fen., opr. 2,50 z przes. 2,80 mr.

Pamiętniki Jana Chryzost. z Gosławic Paska, w skróceniu podał Wiktor Czermak, 32 f. z prz. 37 f.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej z dodaniem najważniejszych wiadomości z historyi i literatury polskiej, z obrazkami i mapą Polski. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Tadeusz Kościuszko. Cena 20 fen., z przesyłką 23 fen.

Pamiętna noc listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31-go. Cena 60 fen. z przes 70 f.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Posłaniec Katolicki
z roku 1893 i 1894.

Rocznik mocno oprawny 3 mr., z przesyłką 3 mr. 25 fen. a dalej niż 10 mil 3 mr. 50 fen.

Nauka Katolicka
z roku 1893 i 1894.

Rocznik pięknie oprawny po 3 marki, a z przes. 3 m. 25 f., odnośnie 3 m. 50 f.

Zamówienia upraszamy przesłać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość należy przesłać razem z zamówieniem.

Przewodnik
dla nieznających języka niemieckiego,

podający łatwy sposób nauczenia się czytać i mówić po niemiecku, oraz najpotrzebniejsze rozmowy w języku niemieckim i polskim. Cena 15 fen., z przesyłką 20 fen.

Nowe książki.

Wesoły deklamator. Zbiór wierszy humorystycznych, satyr. fraszek, epigramatów, monologów, dyalogów, komedyek, przysłów, przypowieści itd. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr., z oprawą 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Książki takiej w naszej literaturze był wielki brak. Dopytywano się o podobnego rodzaju dziełko często; szanowny wydawca p. K. Kozłowski w Poznaniu wyświadczył zatem wielką przysługę społeczeństwu naszemu wydaniem „Wesołego deklamatora“, który przy rozmaitych uroczystościach może się przyczynić do wywołania serdecznego humoru.

Książkę powyższą nabyć można w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“.